IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 70)
z dnia 13 grudnia 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 70)

13 grudnia 2021 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja na temat programu Partnerstwa Wschodniego oraz sytuacji w państwach objętych tym programem, perspektywy rozwoju współpracy w ramach programu „Lubelska Czwórka”;

– rozpatrzenie projektu stanowiska Komisji w sprawie Partnerstwa Wschodniego;

– rozpatrzenie projektu stanowiska Komisji w sprawie sytuacji Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyczno-Oświatowego, Dobroczynnego i Obrony Praw Człowieka „Memoriał”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Przydacz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Jan Malicki** dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz **Andrzej Szabaciuk** starszy analityk w Zespole Europy Wschodniej Instytutu Europy Środkowej w Lublinie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Artur Kucharski** i **Krzysztof Kumor** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę państwa, będziemy zaczynać. Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Witam panie i panów posłów. Witam także pana ministra Marcina Przydacza, wiceministra spraw zagranicznych, oraz państwa zaproszonych gości – Adama Eberhardta, dyrektora Ośrodka Studiów Wschodnich, pana Jana Malickiego, dyrektora Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, i pana doktora Andrzeja Szabaciuka, starszego analityka w zespole Europy Wschodniej Instytutu Europy Środkowej w Lublinie. Pan profesor Żurawski vel Grajewski… Łączymy się na łączach? Nie łączymy. Witam wszystkich pozostałych gości.

Proszę państwa, stwierdzam kworum.

Dzisiaj mamy dwa punkty do omówienia. Po pierwsze, dyskusja na temat programu Partnerstwa Wschodniego oraz sytuacji w państwach objętych tym programem, w tym perspektywę rozwoju współpracy w ramach programu „Lubelska Czwórka”.

Po drugie rozpatrzenie projektu opinii, stanowiska – pod rozwagę państwu daję – Komisji w sprawie sytuacji Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyczno-Oświatowego, Dobroczynnego i Obrony Praw Człowieka „Memoriał”. Uznaliśmy, że podobna tematyka, podobny obszar, że tak powiem, geograficznie i politycznie. Możemy w tych dwóch punktach go omówić. Czy jest są uwagi do porządku? Nie widzę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego. Zwyczajowo prosiłbym pana ministra Marcina Przydacza o zabranie głosu. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie marszałku, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za zaproszenie i zorganizowanie tej ważnej i ciekawej dyskusji w ważnym też momencie z perspektywy polityki wschodniej, a także Polski i Unii Europejskiej. W ostatnich tygodniach historia, dynamika zdarzeń na wschód od naszych granic uległa przyspieszeniu. Dlatego warto dyskutować o tym nie tylko z perspektywy polityki bezpieczeństwa, o czym już mieliśmy okazję rozmawiać, ale także z perspektywy polityki Unii Europejskiej, a konkretnie programu Partnerstwa Wschodniego. I tak rozumiem swoją rolę – przedstawienie aktualnego stanu tego programu. Na tym się bardziej skoncentruję niż na sytuacji w państwach objętych tym programem. W przeciwnym razie, panie marszałku, moje wystąpienie musiałoby trwać znacznie dłużej. Natomiast jeśli będą jakieś konkretne pytania członków Komisji co do sytuacji w konkretnych państwach, oczywiście z chęcią odpowiem.

Co do programu Partnerstwa Wschodniego, szanowni państwo, doceniamy strategiczne znaczenie tego programu w ramach także europejskiej polityki sąsiedztwa. Ten jej wschodni wymiar, a tym właśnie jest Partnerstwo Wschodnie, pozostaje nieodmiennie jednym z ważnych filarów i priorytetów w ramach także i polskiej polityki wschodniej. Nieustannie prowadzimy działania mające na celu utrzymanie tematyki wschodniej, samego programu Partnerstwa Wschodniego wysoko na agendzie unijnej.

Do osiągnięć Partnerstwa Wschodniego w ostatnich latach należy oczywiście zaliczyć podpisanie umów stowarzyszeniowych oraz umów o pogłębionej i kompleksowej strefie wolnego handlu z trzema państwami – Gruzją, Mołdawią, Ukrainą – ale także kompleksowej i wzmocnionej umowy o partnerstwie z Armenią. Także zliberalizowanie przepisów wizowych dla tej trójki. Myślę, że dodatkowym elementem zacieśniającym nasze europejskie wschodnie relacje jest intensyfikacja współpracy handlowej oraz wzajemne zbliżanie się nie tylko państw, ale przede wszystkim społeczeństw państw członkowskich Unii Europejskiej i państw członkowskich Partnerstwa Wschodniego. Na pewno o takim procesie możemy mówić kontekście Mołdawii, Ukrainy i Gruzji. Wbrew pojawiającym się często – bo w dyskusji medialnej – opiniom o jakimś problemie z Partnerstwem Wschodnim albo rzekomo zbliżającym się jakimś kryzysie związanym z tym programem polityka ta jest stale widoczna na agendzie unijnej, także w ramach prowadzonej przez Rzeczpospolitą Polską polityki zagranicznej. W ostatnim czasie – widzieliśmy to bardzo wyraźnie – UE reaguje na wydarzenia w państwach członkowskich, wspiera oczywiście reformy, angażuje się także i politycznie. Myślę, że my jako Polska chcielibyśmy pewnie nieco bardziej ambitnej aktywności unijnej. Ale musimy mieć świadomość, że polityka unijna zawsze jest wynikiem pewnego rodzaju konsensusu osiągniętego przez szereg państw.

Również i Polska jest stale zaangażowana w promocję i wspieranie polityki Partnerstwa Wschodniego poprzez swoją aktywność wielostronną w ramach formatów regionalnych, w ramach Unii Europejskiej, ale także oczywiście w relacjach bilateralnych z państwami regionu, na przykład poprzez wprowadzanie do dyskusji o partnerstwie nowych elementów. Mówimy tu o pogłębieniu współpracy ekonomicznej, dyskusji na temat szeroko rozumianego bezpieczeństwa, licznych propozycjach dotyczących konkretnego wspierania państw partnerskich. Wspomnę tutaj chociażby o idei utworzenia na bazie KSAP Akademii Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego. Wielu uczestników z państw Partnerstwa Wschodniego realizowało te kursy w ostatnim czasie. Jako Polska wykazaliśmy też znaczącą solidarność poprzez wsparcie szczepionkowe, podjęcie także roli koordynatora w mechanizmie dzielenia się tymi szczepionkami. Myślę, że o wsparciu dla białoruskiego społeczeństwa obywatelskiego i mediów po nieuznanych przez Unię Europejską wyborach nie muszę państwu posłom mówić. Wszyscy doskonale to pamiętamy. Warto może jeszcze wspomnieć, że z inicjatywy polskiej powstał plan gospodarczy dla nowej, demokratycznej Białorusi. Aktywnie również uczestniczymy w debatach eksperckich na różnych poziomach.

Szanowni państwo, w ramach programu Partnerstwa Wschodniego nastąpiło pewnego rodzaju zróżnicowanie ambicji konkretnych państw będących częścią tego programu. Widzimy wyraźnie decyzję strategiczną czy nawet geopolityczną w trzech państwach – podjęcie prozachodniego kursu, mówię tutaj o Ukrainie, Mołdawii i Gruzji, choć proces reform i dostosowania do poziomu europejskiego przebiega w tych państwach na różnym poziomie i na pewno nie jest wolny od różnego rodzaju wyzwań. Spośród pozostałych

trzech państw każde prowadzi nieco inną politykę. Białoruś po ostatnich wydarzeniach w zasadzie zawiesiła swoją obecność czy funkcjonowanie w programie. Armenia z jednej strony oczywiście podpisuje pewnego rodzaju porozumienia z Unią Europejską, natomiast w sposób bezpośredni nie artykułuje swojego oczekiwania co do pełnej integracji. Azerbejdżan pozostaje z boku, jeśli chodzi o tego typu ambitne programy integracyjne. Zostało powołane oczywiście Stowarzyszone Trio z inicjatywy ukraińskiej. Trzy państwa najbardziej zaawansowane we współpracę z Unią Europejską powołały taki format trio, który w naszym przekonaniu powinien być pewnego rodzaju uzupełnieniem programu Partnerstwa Wschodniego. Nie chcielibyśmy na to patrzeć jak na próbę rozbicia, tylko właśnie uzupełnienia czy odpowiedzenia na bardziej ambitną gotowość tych trzech państw do współpracy z Unią Europejską. Uważamy, że w celu wyrażenia politycznego poparcia dla inicjatywy państw stowarzyszonych oczywiście ważne są także spotkania na najwyższym szczeblu, zarówno unijnym, jak i krajowym, oraz podjęcie refleksji nad nowymi inicjatywami skierowanymi bezpośrednio do tych trzech państw. Cały czas pozostajemy zwolennikami polityki „więcej za więcej”. Im bardziej te państwa będą reformowały się czy doszlusowywały w pewnym sensie do poziomów europejskich, tym więcej Unia Europejska powinna oferować tym państwom.

W ramach Unii Europejskiej trwają obecnie prace nad przekierowaniem pewnego zaangażowania, a co za tym idzie także środków finansowych przeznaczonych dla Białorusi. Białoruś dziś jest w dość trudnym momencie z perspektywy politycznej, ale także i społecznej. Nie chcielibyśmy, aby część środków europejskich mogła być wykorzystywana przez władzę Białorusi niezgodnie z ich celem. Z drugiej strony oczywiście kluczowe dla nas pozostaje wsparcie społeczeństwa obywatelskiego. To będzie także i przedmiotem zbliżającego się szczytu. Za dwa dni odbędzie się właśnie szczyt Unia Europejska – Partnerstwo Wschodnie w Brukseli. W naszym przekonaniu najwyższy czas na to spotkanie, które było przecież ze względów pandemicznych przekładane kilkukrotnie. Oczekujemy, że podczas szczytu Unia Europejska pokaże, że ma nowe pomysły dla Partnerstwa Wschodniego. Priorytetami pozostaje oczywiście ta triada trzech haseł – odbudowa, odporność, reforma – jako odpowiedź na wyzwania w regionie. Z jednej strony wpływ pandemii na gospodarkę, ochronę zdrowia, ale także niestabilna sytuacja bezpieczeństwa i potrzeba kontynuacji przeprowadzonych reform.

Ważnym komponentem rozwoju Partnerstwa Wschodniego jest plan gospodarczo-inwestycyjny o wartości ponad 2 mld euro, obejmujący dotacje i gwarancje oraz możliwość uruchomienia kolejnych miliardów euro na inwestycje publiczne i prywatne. Wzrost gospodarczy jest w naturalny sposób największym źródłem odporności każdego państwa, dlatego za priorytet jako Polska uważamy wzmocnienie także i naszych stosunków gospodarczych ze wschodnimi sąsiadami. Ale warto, chociażby na przykładzie Ukrainy, spojrzeć na pewien szerszy obrazek historyczny. Dwadzieścia lat temu, w 2001 r., kiedy Władimir Putin obejmował swoją władzę w Rosji, to Rosja była głównym partnerem dla Ukrainy. Dziś, po tych dwudziestu latach wspólnie prowadzonej polityki, także polityki gospodarczej, to Unia Europejska, w tym Polska, są głównymi partnerami dla Ukrainy. Podobnie sytuacja wygląda w pozostałych trzech najbardziej zaawansowanych państwach.

Równolegle, szanowni państwo, oczywiście utrzymujemy bardzo intensywne kontakty z państwami podobnie myślącymi, głównie ze współinicjatorami, czyli ze Szwedami, ale także i z państwami bałtyckimi, z państwami nordyckimi, Rumunią, Niemcami i partnerami z Grupy Wyszehradzkiej, czyli naszym regionem, który jest najbardziej zainteresowany, aby ta strefa stabilności i oddziaływania polityk europejskich była przekierunkowana czy bardziej kierunkowana na wschód albo przynajmniej w jakiś sposób równoważyła to parcie niektórych naszych partnerów do kierunku południowego. Naturalnie każdy ma oczywiście swoje priorytety, swoje interesy. W naszym interesie jest to, aby te środki i zaangażowanie, także i polityczne, kierunkowało się na wschód.

To tyle, panie marszałku, w takim skrócie. Oczywiście w ramach dyskusji jestem gotowy do odpowiedzi. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać, czy panowie eksperci zaproszeni na dzisiejsze spotkanie chcieliby zabrać głos? Pan dyrektor Jan Malicki? Proszę bardzo.

Dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego Jan Malicki:

Dziękuję bardzo.

Jan Malicki, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Ja chciałbym częściowo odnieść się, częściowo skomentować tę wypowiedź w sposób następujący. Ale broń Boże nie w sensie nawet krytyki, tylko komentarza.

W interesie naszym oczywiście nie leży jakiekolwiek rozbijanie obecnego projektu Partnerstwa Wschodniego mimo jego słabości i niedoskonałości. Wszyscy wiemy, jak jest. Dlaczego nie rozbijać obecnej szóstki? Dlatego że mimo iż Azerbejdżan nie bierze udziału w Partnerstwie Wschodnim i nie będzie chciał brać udziału, mimo że udział Armenii jest bardzo niepewny i skomplikowany z powodu wpływów Rosji w Armenii, to nam opłaca się utrzymywać całość i jednolitość Partnerstwa Wschodniego z powodu Białorusi. Nie dlatego, że Łukaszenka w sposób oczywisty nie bierze udziału i nie weźmie udziału. Ale musimy w sensie strategicznym już w tej chwili myśleć o tym, że na Białorusi nastąpi zmiana. W związku z tym trzeba myśleć o tym, że Białoruś jako państwo demokratyczne po Łukaszence weźmie udział w Partnerstwie Wschodnim. Jest rzeczą wiadomą, że rozwiązać jest bardzo łatwo. Zakładać, budować jest bardzo trudno. Zatem jeśli coś jest, należy to utrzymywać – mówię to Brukseli i Unii Europejskiej – utrzymywać, popierać i czekać na to, aż zmieni się sytuacja na Białorusi. Równocześnie tu zgadzam się z panem ministrem, że poparcie projektu trio, S3, nie oznacza rozbijania Partnerstwa Wschodniego, tylko wsparcie tych, którzy są najbardziej aktywni. Wesprzyjmy tych, którzy są najbardziej aktywni, nie tylko w sensie takiego poparcia słownego, ale również w sensie poparcia tych trzech krajów w zakresie polskiej pomocy rozwojowej. Niech oni zobaczą, że my to widzimy i doceniamy.

Ale dodatkowo na koniec – to jest też dodatkowa kwestia – skoro te trzy kraje wysforowały się naprzód spośród sześciu krajów Partnerstwa Wschodniego niemogących uczestniczyć lub niechcących uczestniczyć, to tak jak już w innym gronie wcześniej mówiliśmy, potrzeba jest, aby ze strony Polski i ze strony Unii Europejskiej poszedł jasny, mocny sygnał, że Europa ich po prostu chce i potrzebuje. Potrzeba jakiegoś mocnego gestu politycznego. Ale ja, będąc przedstawicielem uniwersytetu, nie czuję się uprawniony, żeby mówić o tym, jaki to miałby być gest polityczny. To to jest raczej moc i zadanie sił politycznych. Czas jest taki, że waha się ogromnie sytuacja na Ukrainie. Mołdawia w mniejszym sensie. Mołdawia, powiedziałbym, jest wystarczająco dopieszczona przez Europę w tej chwili jako kraj, którego się oczekuje, który się popiera i tak dalej. Jeśli chodzi o Gruzję i Ukrainę, to są kraje, gdzie sytuacja jest bardzo niepewna. To znaczy…

Zakładam, że nasze posiedzenie jest transmitowane, prawda? W związku z tym ja powiem znacznie delikatniej, niż powiedziałbym w znacznie węższym gronie. Sytuacja jest taka, że społeczeństwa Ukrainy i Gruzji mogą się zachwiać w swoim – powiem akademicko – przywiązaniu do idei europejskich, jeśli my z Europy nie zrobimy jednoznacznych mocnych gestów, że my ich po prostu chcemy i oczekujemy. Jeśli będzie trzeba węższych i konkretnych sformułowań, jestem do tego gotów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu dyrektorowi.

Czy pan doktor Andrzej Szabaciuk chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Starszy analityk w Zespole Europy Wschodniej Instytutu Europy Środkowej w Lublinie Andrzej Szabaciuk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję serdecznie za zaproszenie.

Ja chciałbym się przyłączyć tutaj do głosu pana dyrektora. Obserwujemy teraz na wschodzie Europy dość niepokojące zjawiska. Najbardziej niepokojąca jest retoryka, jakiej używają władze Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy, Mołdawii. To jest ta retoryka, którą znamy z roku 2014, ale także wcześniej, z 2008 r. w kontekście sytuacji w Gruzji.

Ja myślę, że – jak pan dyrektor zauważył – konieczne jest podjęcie takich stanowczych działań, aby pokazać, że ten wysiłek, który ponoszą obecnie państwa Europy Wschodniej, przede wszystkim Ukraina – bo myślę, że z punktu widzenia tej polityki neoimperialnej Kremla to jednak Ukraina jest kluczowa – ma sens. Bo obserwujemy obecnie spadek poparcia dla prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Ostatnie wybory samorządowe pokazały, że jednak te siły prorosyjskie są bardzo silne na Ukrainie. Odpowiednia, umiejętna polityka Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy, między innymi poprzez naciski energetyczne, straszenie między innymi właśnie wybuchem wojny… Wiemy, że na obszarze poradzieckim to hasło „Oby nie było wojny" jest ciągle żywe. Ludzie się tego naprawdę boją. Są w stanie zrezygnować z wielu rzeczy, żeby tylko był pokój. Władimir Putin od lat umiejętnie prowadzi tą politykę wobec Europy Wschodniej i konieczne jest podjęcie takich działań, które będą w wymiarze symbolicznym, ale też praktycznym, sugerowały państwom Europy Wschodniej, przede wszystkim Ukrainie, Mołdawii, ale też Gruzji, Armenii, że Unia Europejska o nich pamięta, że mamy jakiś pomysł na ich wsparcie w obecnej sytuacji. Bo tutaj pojawia się taki problem, czy to nie jest ostatnie okienko, żeby takie działania podjąć. Czy za kilka lat po prostu nie będzie za późno, żeby taką politykę prowadzić. To pierwsze pytanie retoryczne. Drugie – czy bez wsparcia Unii Europejskiej, ogólnie Zachodu, te państwa są w stanie same odeprzeć presję Federacji Rosyjskiej i stawić czoło tej polityce Federacji Rosyjskiej, która jest polityką w tym duchu realistycznym. Czyli krótko mówiąc, Federacja Rosyjska brutalnie akcentuje, prezentuje swoje interesy i też próbuje w pewnym sensie wysyłać taki przejrzysty, jasny sygnał do państw Zachodu, czego oczekuje od nich. I niestety niektóre państwa, jak widzimy, rozumieją argumenty Federacji Rosyjskiej, które moim zdaniem są niebezpieczne także z punktu widzenia Polski. Pogłębienie zależności Ukrainy od Federacji Rosyjskiej może skutkować po prostu obniżeniem bezpieczeństwa Polski. Prawda jest taka, że to, co obserwujemy obecnie na granicy polsko-białoruskiej, możemy w przyszłości obserwować na granicy polsko-ukraińskiej. Jeżeli my nie będziemy apelować i zabiegać o to, by Unia Europejska podjęła stanowcze działania i powstrzymała tą presję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę… Bo widzimy z retoryki Kremla, że to Ukraina jest kluczowym państwem. Te hasła o jedności narodów rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, o tym, że Ukraina jest sztucznym tworem politycznym, że granice Ukrainy też są sztuczne, w ustach Władimira Putina są bardzo niepokojące.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu doktorowi.

Proszę państwa, zanim przekażę głosy kolejnym mówcom, jeszcze jestem w obowiązku poinformowania Szanownej Komisji, o kilku wydarzeniach, jakie miały miejsce w obszarze naszej dyplomacji parlamentarnej. Otóż tydzień temu odbyły się dwa zgromadzenia parlamentarne – polsko-mołdawskie i polsko-litewsko-ukraińskie – podczas których, szczególnie w tym trójkącie, były omawiane kwestie związane z Ukrainą przede wszystkim, w odniesieniu do spraw gospodarczych, bezpieczeństwa, ale także jej ewentualnego przyspieszenia drogi do Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dyskusja rozwijała się w kontekście także Partnerstwa Wschodniego i tego istniejącego w tej chwili Stowarzyszonego Trio. W konsekwencji parlamentarzyści, którzy reprezentowali Sejm, komisję sejmową, uznali razem z kolegami z Litwy i Ukrainy, że będziemy kontynuować ten temat ze względu między innymi na te kwestie, które panowie podnosili. Dzisiaj odbyła się kolejna wideokonferencja w gronie przedstawicieli Komisji Spraw Zagranicznych Polski, Litwy, Ukrainy, plus Mołdawii i Gruzji. Intencje były takie, żeby zastanowić się nad jakimś działaniem zwiększającym czy wzmacniającym nasz głos w ramach dyplomacji parlamentarnej przed szczytem Partnerstwa Wschodniego, który ma się odbyć za dwa dni. Dzisiejsze posiedzenie również właśnie w tym duchu zostało zwołane. Proponowane jest oświadczenie, uchwała – jak Szanowna Komisja będzie sobie życzyła. Stonowana, ale i wyraźnie wskazująca kierunek wsparcia i potrzebę większej aktywności państw wolnego świata i Unii Europejskiej wobec Partnerstwa Wschodniego jako części wymiaru wschodniego europejskiej polityki sąsiedztwa. Dzisiaj o tym rozma-

wialiśmy. Również stosowne oświadczenie uczestnicy tej dyskusji, wideokonferencji będą przygotowywali. Mamy świadomość – przynajmniej ci, którzy dyskutowali dzisiaj – tych wyzwań i tych obaw, jakie panowie eksperci i pan minister tutaj przedstawili.

Teraz otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Paweł Kowal, proszę bardzo.

Poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Trochę tytułem podsumowania, ponieważ faktycznie już w różnych grupach i formatach dyskutujemy na ten temat od dłuższego czasu. Po pierwsze, chciałbym podziękować panu przewodniczącemu Kuchcińskiemu za to, że ta dyskusja się toczy. Ona była nam potrzebna. Ona oznacza, że też krystalizują się już pewne nasze oczekiwania zarówno wobec inicjatyw parlamentarnych, jak i wobec inicjatyw rządowych. Myślę, że jest taki moment, żeby to wyraźnie powiedzieć. Uważam, że trzeba nawiązać do Partnerstwa Wschodniego stworzonego przez Polskę i Szwecję – wówczas z inicjatywy Radosława Sikorskiego i Carla Bildta – i zaproponować jak najszybciej jakiś nowy wariant Partnerstwa Wschodniego, wariant Partnerstwa Wschodniego 2.0 jako nową inicjatywę polityczną osadzoną na tamtym gruncie. Z tych inicjatyw, z tych dyskusji i konsultacji, które mieliśmy w ostatnim czasie, jasno wynika, że z jednej strony jest ambicja, żeby eksponować rolę stowarzyszonej trójki czy Stowarzyszonego Trio, ale z drugiej strony nie ma ambicji, żeby rozbijać Partnerstwo Wschodnie. Czyli w gruncie rzeczy prowadzi nas to do takiego wniosku, że potrzebujemy Partnerstwa Wschodniego 2.0 z zaawansowanymi planami dla wszystkich państw oddzielnie z uwzględnieniem ich specyfiki. I to byłby trochę taki krok milowy jak kiedyś pomiędzy polityką sąsiedztwa a Partnerstwem Wschodnim.

Czyli że podchodzimy bardzo już indywidualnie do poszczególnych państw, z zastrzeżeniem, że mamy do czynienia z trzema państwami, które poszły wyraźnie daleko w stosunku do innych, czyli mają umowy stowarzyszeniowe, mają umowę o pogłębionych strefach wolnego handlu i mają ułatwienia wizowe, de facto ruch bezwizowy. Mamy taką sytuację 3 x 3 z bardzo wyraźną ambicją polityczną, pełną infrastrukturą prawną do bardzo zaawansowanych stosunków z Unią. Nie do końca jeszcze wykorzystaną, co podkreślam. Ale część badaczy – i słusznie, ja też lubię tak powiedzieć czasami – mówi, że to w gruncie rzeczy jest częściowe członkowsko. To, co oni dzisiaj mają, jest częściowym członkostwem. W historii Unii Europejskiej w tego typu układzie tak daleko zaawansowanej relacji prawno-biznesowej – bo mówimy też o strefie wolnego handlu – nie miały z Unią żadne państwa. Czyli my powinniśmy dzisiaj pilnować, żeby te umowy realnie były wypełniane – i to jest ważny element tego przyszłego planu, którego oczekujemy.

Ale też oczekujemy szczegółowych rozwiązań, które byłyby atrakcyjne dla społeczeństw. Tutaj klasycznym przykładem jest sprawa roamingu. Ale rzecz też najważniejsza – żeby ona nam nie uciekła, chciałbym to bardzo wyraźnie podkreślić – potrzebny jest wyraźny polityczny sygnał do społeczeństw Ukrainy i Gruzji, że Zachód traktuje poważnie te relacje. Nie wiem, czy to się skończy jakimś planem stopniowego członkostwa. Nie jestem do tego superprzekonany. Wiem, że są na Zachodzie ludzie, którzy by na to poszli. Być może to jest jedno z rozwiązań. Naszą intencją powinno być oczekiwanie pełnego członkostwa i wypełnienia tego, co jest przyrzeczone w traktacie. Artykuł 49 traktatu mówi wyraźnie, że te państwa mają prawo, mają możliwość aplikować, jeżeli spełniają warunki, a w naszym interesie politycznym jest, żeby takie warunki przez nich były wypełniane.

Wreszcie sprawa zasadnicza, czyli interes Polski. Żeby tego nie ustawiać w taki sposób, że nasza nowa inicjatywa jest po prostu czystą tylko aktywnością na forum Unii. Dzisiaj sprawa przynależności Ukrainy – bo Ukraina tutaj jest kluczem – a co za tym idzie, także Gruzji do tego politycznego kręgu zachodniego jest zasadniczą sprawą naszej racji stanu, ponieważ dotyczy tego, czy będziemy graniczyli niedługo z nowym imperium rosyjskim. To jest kluczowa kwestia dzisiaj, żeby zbudować takie gwarancje. Ważnym posiłkiem dla takiego nowego planu właśnie byłby taki mocny proeuropejski sygnał o tym, że drzwi do Europy są otwarte. W tych dyskusjach i w różnych dys-

kusjach wewnętrznych pojawia się kwestia, że może to się komuś nie będzie podobało na Zachodzie. Nasza odpowiedź – mówię nie tylko w swoim imieniu, ale także w imieniu wielu polityków opozycji, a może nie tylko opozycji – jest taka, że trzeba mieć dobre relacje z naszymi partnerami na Zachodzie, ale kiedy trzeba, trzeba im też powiedzieć, że potrzebujemy pójść dalej, niż oni by sobie wyobrażali. Jeśli my tego teraz nie powiemy, w tym momencie, przy tym szczycie Partnerstwa Wschodniego, to nikt za nas tego nie powie, bo sprawa otwarcia się na te państwa i utrzymania ich prozachodniego kursu jest integralną częścią naszego interesu narodowego i apeluję, żeby tak tę sprawę postrzegać. Nie jako jakąś fantazję w zakresie stosunków międzynarodowych, ale jako integralną część tego, czego Polska dzisiaj wyraźnie potrzebuje. Jeżeli będzie taka inicjatywa, jeżeli będzie poważnie dyskutowana – a podkreślam, te dyskusje, które się toczyły w ostatnich tygodniach, były bardzo poważne – my będziemy ją wspierali i jesteśmy w stanie dołożyć do tego sporo konkretnych pomysłów i także wspierać ją politycznie, ponieważ to jest sprawa strategiczna i narodowa.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Teraz głos zabierze pan poseł Krystian Kamiński. Następny będzie pan przewodniczący Grzegorz Schetyna.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysoka Komisjo, zastanawiałem się, bo wiceminister mówił o tym, że to Partnerstwo Wschodnie jest sukcesem. Tylko w którym momencie właściwie ono jest sukcesem? Armenia, Azerbejdżan całkowicie poza zasięgiem, Białoruś Niemcy i Francja uznały za rosyjską strefę wpływów. Gruzja, Ukraina, jak mówił nawet pan profesor, są na styku. Mołdawia podpisała 29 października umowę pięcioletnią z Gazpromem. Gdzie ten sukces jest, jakie państwo my tak właściwie przyciągamy do Unii Europejskiej? Jakie państwo jest w naszej strefie wpływów? Mam wrażenie, że to Partnerstwo Wschodnie nie ma żadnego realnego celu i do niczego nie dąży. To jest program, który jest, żeby się parę państw albo nasze elity dobrze czuły, ale tak naprawdę niczego konkretnego nie uzyskano i do niczego konkretnego właściwie nie dąży. No bo jakie jest ostateczne założenie tego programu? Co się ma zaraz wydarzyć w tych państwach? Ja nie widzę tutaj w ramach tego partnerstwa niczego, co osiągnęliśmy realnie, a za to widzę dużo takiego życzeniowego myślenia. Może racją jest to, co mówi wiceprzewodniczący Kowal, że potrzebujemy Partnerstwa Wschodniego 2.0, tylko że niech ma to dla odmiany jakieś konkretne cele, które chcemy osiągnąć, bo w ramach tego partnerstwa ja tych celów nie widzę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Grzegorz Schetyna. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę.

Poseł Grzegorz Schetyna (KO):

Panie marszałku, panie ministrze, pozostaniemy przy swoich zdaniach, czy Partnerstwo Wschodnie ma sens, czy nie. Uważam, że jak najgłębszy, że to jest ważny projekt, ważna inicjatywa, która przynosiła i może przynieść jeszcze sporo korzyści polskiej dyplomacji, Polsce, naszej części Europy czy w ogóle Unii Europejskiej.

Chcę zapytać… Pamiętamy ten początek Partnerstwa Wschodniego. Mówił o tym pan poseł Kowal. Pomysł Bildta i Sikorskiego. Ja też mogę powiedzieć z własnych doświadczeń ministerialnych, że bardzo ważne jest, żeby ten projekt nie ulegał marginalizacji czy regionalizacji. Ten pomysł szwedzko-polski później miał jednak bardzo wiele dobrych sygnałów w zachodniej części Europy. Po zaangażowaniu i po pomyśle Carla Bildta bardzo mocno zaangażowani byli inni ministrowie skandynawscy. Ja pamiętam wizyty w Tbilisi i w Kiszyniowie, które organizowaliśmy wspólnie w takim porozumieniu skandynawskich i wyszehradzkich ministrów spraw zagranicznych. To zawsze budowało wielką szansę na podkreślenie czy właśnie odregionalizowanie projektu Partnerstwa Wschodniego, ergo pokazania problemów Kijowa, Kiszyniowa i Tbilisi. Chcia-

łem zapytać, jak to wygląda w relacjach MSZ, z waszego doświadczenia, w relacjach z ministerstwami spraw zagranicznych innych krajów – właśnie na przykład Szwecji czy Danii, a także innych krajów, które były żywotnie zainteresowane promocją Partnerstwa Wschodniego, zaangażowaniem się razem z nami w ten projekt. Jak to dzisiaj wygląda? Czy jest szansa, żeby pozyskać te kraje w taki sposób, jeżeli mówimy o tym wariancie 2.0? Wszyscy będziemy na pewno chcieli się zgodzić na to, żeby szukać nowego początku dla Partnerstwa Wschodniego. Taki projekt szukania większego mianownika zapraszającego przedstawicieli innych krajów – na przykład tutaj myślę o krajach bałtyckich, skandynawskich czy wyszehradzkich, spoza tej formuły tylko Szwecji i Polski – jest interesujący. Chciałbym o to zapytać. Jeżeli pan minister mógłby powiedzieć, czy są plany, a jeżeli tak, to jakie, żeby tę formułę inicjatywną nowego początku Partnerstwa Wschodniego określić w nowy sposób.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan przewodniczący Robert Tyszkiewicz. Jeszcze ktoś z państwa? Pan poseł Bartoszewski… Proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Może nie z wszystkich miejsc Polski widać realne korzyści Partnerstwa Wschodniego, ale chcę powiedzieć jako mieszkaniec i poseł z wschodniej Polski, że ruch bezwizowy to jest historyczna zmiana w relacjach międzypaństwowych i dostępna do tej pory wyłącznie dla członków Unii Europejskiej, a ściślej – dostępna wyłącznie dla obywateli państw strefy Schengen. A zatem fakt, że dzisiaj nasz wielki wschodni sąsiad, Ukraina, ale także Gruzja i Mołdawia, obywatele tych krajów, przedsiębiorcy, studenci mogą w reżimie ruchu bezwizowego swobodnie przemieszczać się do Unii Europejskiej – to jest moim zdaniem wielkim działaniem proeuropejskim adresowanym bezpośrednio do społeczeństw. Bo to doceniają ludzie. To nie jest dobro, które konsumują politycy. To jest dobro, które konsumują społeczeństwa tych krajów i bardzo się z tego cieszą. Wystarczy spojrzeć na to, jak zmienił się ruch osobowy między Unią Europejską a naszymi trzema partnerami wschodnimi od czasu, kiedy mają dostęp do tej możliwości. Mówiliśmy tutaj o tym zdawkowo, ale wspólny obszar gospodarczy to też jest niesłychany impuls dla rozwoju wymiany handlowej, wzajemnych inwestycji. My się przyzwyczajamy do takich faktów, a ich by przecież nie było gdyby nie Partnerstwo Wschodnie, gdyby nie ta inicjatywa.

Bardzo chciałbym też wzmocnić głos przewodniczącego Schetyny. Nie wolno nam w żadnym momencie zapomnieć, że Partnerstwo Wschodnie jest polityką europejską, jest polityką Unii Europejskiej. Bardzo mocno bym to wsparł – nie możemy dopuścić, żeby to się stało sprawą regionalną, krajów naszego regionu. Nam oczywiście niesłychanie na tym zależy, ale to jest wymiar polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej. Wywalczyliśmy to. Chcę jeszcze raz przypomnieć wszystkim członkom Komisji – i też chciałbym w tym momencie podziękować panu marszałkowi za inicjatywę aktywności Komisji właśnie w wymiarze dyplomacji parlamentarnej – chcę jeszcze raz przywołać i będę przywoływał do znudzenia misję Komisji Spraw Zagranicznych w parlamentach Unii Europejskiej w sprawie ratyfikowania umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Naprawdę wtedy objechaliśmy pół Europy i rozmawialiśmy z naszymi partnerami przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, prezentując jako cała Komisja, a ściślej mówiąc, w gronie prezydialnym jako wszystkie najważniejsze siły polityczne to samo stanowisko. Miało to swoją siłę rażenia.

Kto wie, czy nie należy do tego typu doświadczenia się odwołać w tym niesłychanie moim zdaniem przełomowym momencie, jaki dzisiaj przeżywamy, o którym mówił pan dyrektor Malicki, nasz ekspert z Lublina. Także wspominał o tym pan minister. Myślę, że tu nie ma istotnych różnic między nami. Rzeczywiście wobec tej presji Rosji musimy bardzo uważać, aby społeczeństwa naszych wschodnich partnerów nie zmieniły swoich wektorów, swoich dążeń proeuropejskich, nie poddały się. Chciałbym bardzo to wzmocnić, zachęcić MSZ i też zapytać pana ministra, czy Polska dyplomacja planuje w tej sytuacji, wychodząc także poza nadchodzący szczyt Partnerstwa Wschodniego – bo te

problemy nie znikną po tym szczycie – aktywności w tym kierunku podnoszenia pozycji Partnerstwa Wschodniego, jak i europejskiej polityki sąsiedztwa i pozyskiwania sojuszników. Śladem przewodniczącego Kowala chcę powiedzieć, że na pewno z naszej strony będzie pełne poparcie dla tego typu działań.

Jeszcze jedno. Na tym szczycie Partnerstwa Wschodniego warto wspomnieć o demokracji i o społeczeństwach obywatelskich. Kiedy patrzymy na te pięć celów Partnerstwa Wschodniego, które wiosną 2020 r. zostały przyjęte przez Komisję Europejską i Radę… Wiedzą państwo, wystarczy to przeczytać, by zobaczyć, jak szybko historia się zmienia. Mamy pięć celów tej polityki – odporne, zrównoważone, zintegrowane gospodarki, instytucje, praworządność, bezpieczeństwo, odporność środowiskowa na zmiany klimatu, transformacja cyfrowa, sprawiedliwe, inkluzywne społeczeństwa. To było dosłownie na parę miesięcy przed białoruskim sierpniem i na rok przed tym, co się dzisiaj zaczyna dziać na Ukrainie. Moim zdaniem warto na szczycie też powiedzieć jasno o tym, że jednym ze strategicznych celów Partnerstwa Wschodniego było wspieranie na wschód od granic Unii Europejskiej rozwoju demokracji, praw człowieka i obywatela i społeczeństw obywatelskich. Warto jako jeden ze strategicznych celów Partnerstwa Wschodniego przywołać to, szczególnie w tym momencie, a nie ukrywać pod hasłami, które – przyznam – niewiele znaczą nawet dla zawodowych polityków.

Ostatnie moje zdanie – Białoruś. Tu króciutko. Nie mam i myślę, że nikt nie ma dziś gotowych pomysłów, ale uważam, że trzeba poszukać, przynajmniej wywołać taki temat i poszukać dla przedstawicieli opozycji białoruskiej, dla przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego na Białorusi, zwłaszcza wobec nieuznania przez Unię Europejską Łukaszenki i jego reżimu jako przedstawiciela narodu białoruskiego, jakiejś formy trwałej obecności. Czy poprzez system konsultacji, czy poprzez status obserwatora, czy poprzez wzmocnienie tej części, która dotyczy społeczeństwa obywatelskiego w projekcie Partnerstwa Wschodniego – tak czy owak byłbym gorącym orędownikiem tego, żeby Polska ten temat na szczycie podjęła, żeby Polska była ambasadorem społeczeństwa obywatelskiego Białorusi, skoro i tak już tyle w ten kierunek zainwestowaliśmy i nadal inwestujemy. Do tego bym ogromnie zachęcał. Uważam, że bez inicjatywy Polski tu się wiele nie zmieni. A szkoda byłoby tej historycznej zmiany społecznej – bo nie politycznej czy państwowej, ale społecznej – która się dokonała w głowach i sercach Białorusinów, w Partnerstwie Wschodnim nie dostrzec. Uważam, że trzeba to jakoś dostrzec i spróbować im znaleźć tam miejsce.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

W tej chwili głos zabierze pan poseł Władysław Teofil Bartoszewski. Następnym mówcą będzie pan poseł Paweł Zalewski.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Prowadząc politykę zagraniczną, musimy brać pod uwagę realia, ale również zmieniającą się koniunkturę. Otóż uważam, że Partnerstwo Wschodnie w swojej długiej już historii miało etapy lepsze i gorsze, bardziej i mniej aktywne. W tej chwili koniunktura sprzyja Partnerstwu Wschodniemu i uważam za rzecz szalenie istotną, że pan marszałek Kuchciński podjął się osobiście uaktywnienia strony parlamentarnej polskiej, żeby Partnerstwu Wschodniemu przywrócić należną jemu uwagę. W związku ze zmianami, powiedzmy, geopolitycznymi, na terenie Europy Wschodniej i w związku z tym, że pewne państwa, które należą do Partnerstwa Wschodniego, nie mogą – a niektóre nie są specjalnie zainteresowane – iść drogą do akcesji do Unii Europejskiej, mamy sytuację, w której trzy państwa Stowarzyszonego Trio są wyjątkowo zainteresowane i aktywnie starają się wykonywać wszystkie zalecenia unijne po to, żeby na tę ścieżkę akcesyjną jak najszybciej wejść. Jest w naszym interesie nie czekać, aż inne państwa Partnerstwa Wschodniego będą gotowe albo będą mogły, jak w wypadku Białorusi, tylko jest w naszym interesie jako państwa wspierać te ambicje i te dążenia stowarzyszonej trójki, żeby im jak najszybciej i jak najbardziej pomóc w tym ich celu. Jest rzeczą bardzo istotną – i to moi przed-

mówcy podkreślali – żeby nie akcentować tego, że Partnerstwo Wschodnie jest naszą regionalną inicjatywą, tylko że jest to po prostu część europejskiej polityki sąsiedztwa i państwa Europy Zachodniej muszą w tym również uczestniczyć.

Ja jestem wielkim zwolennikiem tego, żeby zaangażować w to parlament szwedzki. Ponieważ Szwecja ocenia sytuację na wschód od naszej granicy w sposób bardzo podobny do naszego – stosunek krytyczny do imperialnych działań czy neoimperialnych działań Federacji Rosyjskiej. Szwedzi powinni być naszymi stałymi partnerami w tej dyskusji, z bardzo prostego powodu. Szwedom jest dużo łatwiej czasem przekonać inne państwa Unii Europejskiej na zachód od nas niż nam. A jeżeli Szwecja wystąpi z państwami skandynawskimi i włączymy to państwa bałtyckie, to wtedy się robi taka grupa członkowska Unii Europejskiej, która ma pewną siłę przebicia. Dlatego jestem absolutnie za tym, żeby ich angażować. To nie muszą być wszystkie państwa Unii Europejskiej, ale można stworzyć taką *coalition of the willing*, taką grupę, która chce. I w Unii Europejskiej razem z nimi koordynować i działać. Ale uważam, że kontynuacja i aktywacja Partnerstwa Wschodniego i skoncentrowanie się na tej stowarzyszonej trójce, która naprawdę – to było jasne po dzisiejszej konferencji – jest gotowa, przygotowana, chętna i można tutaj coś z nimi zrobić, nie zapominając o Białorusi, nie zapominając o innych, ale róbmy to, co jest możliwe wtedy, kiedy jest możliwe, bo za parę lat może to już nie być wcale łatwe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Teraz pan poseł Paweł Zalewski.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Dziękuję, panie przewodniczący.

To ważna rozmowa. Dobrze, że pan przewodniczący Tyszkiewicz nawiązał do okresu, kiedy polska polityka była skuteczna, jeżeli chodzi o Partnerstwo Wschodnie, jeżeli chodzi o inne wymiary również, ale nie o tym teraz rozmawiamy. Nawiązał do przekonywania przez polski Sejm kolegów z innych parlamentów do zatwierdzania, ratyfikowania umów stowarzyszeniowych, w tym tej najważniejszej – z Ukrainą. Brałem w tym najbardziej aktywny, jak tylko można, udział. Byłem w ogóle sprawozdawcą umowy gospodarczej, czyli tej najważniejszej części umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą. Byliśmy wszyscy zaangażowani w to, aby Parlament Europejski na ostatnim posiedzeniu w 2014 r., w czerwcu, a więc już po inwazji rosyjskiej, nie czekając na nową kadencję, zatwierdził tę umowę, doprowadzając do tego, że weszła ona prowizorycznie w życie. Ale to było możliwe dlatego, że za naszymi opiniami stał autorytet polskiego państwa – państwa demokratycznego, państwa praworządnego, państwa, które było wzorem transformacji dla Ukraińców i dla tych państw, które wybiły się na wolność po upadku Związku Sowieckiego. To budowało wiarygodność naszych argumentów.

Otóż panie ministrze, ja nie mam żadnych oczekiwań wobec pana dzisiaj. Bo nie mogę mieć. Bo nie mogę od wiceministra spraw zagranicznych – przy wielkim szacunku dla pana osobiście, spotykamy się w różnych formatach medialnych, więc pan wie, o czym mówię – oczekiwać, że będzie prowadził do tego, aby Polska polityka wschodnia mogła być wzmocniona o ten wymiar europejski. Tak przecież to wyglądało. Realizowaliśmy nasz interes narodowy, wykorzystując instrumenty unijne, właśnie doprowadzając do powstania polityki Partnerstwa Wschodniego jako polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej. Otóż nie mogę do pana apelować o nic, ponieważ pan nie jest w stanie doprowadzić do tego, aby polska polityka nagle zaczęła odbudowywać pozycję w Unii Europejskiej. Ona została naruszona przez naruszenia zasad polskiej konstytucji, traktatów europejskich. Jak ja słyszę i widzę relacje z wizyty ministerstwa spraw zagranicznych Niemiec czy kanclerza Niemiec, czy ostatnio wizyty komisarza odpowiedzialnego za praworządność, nie mam żadnych wątpliwości, że pan nie ma żadnych atutów na tej konferencji. Uważam, że warto jest mówić o rzeczach i nazywać je takimi, jakimi one są. Otóż czas Partnerstwa Wschodniego nie tyle skończył się, bo ono jest w jakieś hibernacji, nie tylko dlatego, że spełniło istotną swoją rolę, bo było napędzane przez ładnych kilka lat przez ten proces negocjacji umów stowarzyszeniowych, których najważniejszą częścią

były umowy gospodarcze, ale także to się związało z tym, że w 2015 r. nastąpiła zmiana w Polsce, a polski rząd przestał traktować priorytetowo te kwestie. Ja mam wobec tego bardzo krytyczne stanowisko. Uważam, że to jest sprzeczne z polskim interesem narodowym. Uważam, że dopóki tutaj nie nastąpi zmiana, dopóki Polska nie odbuduje wiarygodności w Unii Europejskiej, nie będzie w stanie zgodnie ze swoim interesem narodowym wykorzystywać tych wszystkich instrumentów unijnych, z których jednym bardzo ważnym była, jest i może być ciągle polityka Partnerstwa Wschodniego. Uważam, że trzeba mówić o rzeczach wprost. Dzisiaj Polska nie ma do odegrania takiej roli, jaką miała kiedyś.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby… Pan dyrektor Malicki jeszcze prosił o głos. Alejak rozumiem, to jest nie tylko dalszy głos w dyskusji, ale jakaś próba odniesienia się do dyskusji. Proszę bardzo.

Dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego Jan Malicki:

Tak. Dziękuję bardzo.

Niestety poseł Kowal wyszedł w chwili, kiedy chciałem powiedzieć o nim. Uważam, że nie ma – troszkę komentując wypowiedzi panów posłów – absolutnej sprzeczności między tym, co powiedział poseł Kowal na temat 2.0, a tym, co powiedział pan minister Przydacz. Tam da się znaleźć pewne wspólne wątki, gdyby doszło do chęci – troszkę nawiązuję do ostatniej wypowiedzi – pójścia naprzód w sprawie Partnerstwa Wschodniego. Zgadzam się z panem posłem Bartoszewskim… Przepraszam, zaczynam mówić teraz, jakbym był w parlamencie… Zgadzam się kolejno z wszystkimi, ale przepraszam, to w sensie komentarza. Zgadzam się, że jest historyczna sytuacja dla Partnerstwa Wschodniego, to znaczy nagle mimo tej hibernacji, o której była mowa, sytuacja polityczna doprowadziła do tego, że partnerstwo musi zaistnieć, ponieważ ono już jest. Nawiążę do tego, co mówiłem. Bardzo trudno tworzy się cokolwiek. Bardzo łatwo jest oczywiście zniszczyć i zamknąć. Ale najlepiej korzystać z tego, co już jest. Szwecja – pełna zgoda. Wielokrotnie miałem tego typu kontakty i zdecydowanie popieram myśl włączenia Szwedów do tego. Powiem tak – o ile my możemy mieć różne kłopoty w kontaktach w tej chwili w Brukseli, o tyle Szwedom jest nieporównanie łatwiej to robić. Jeśli wejdziemy w taki sojusz, to jest nieporównanie łatwiej szereg rzeczy przeprowadzić.

Na koniec sprawa białoruska. Sprawa Białorusi i Białorusinów w Partnerstwie Wschodnim oraz w następnym temacie, który będziemy poruszać. Niezależnie od wszystkiego, co wcześniej powiedziałem, proszę państwa, osoba znana tu wszystkim, Aleksander Milinkiewicz od kilku lat walczył o dotacje europejskie na coś, co się nazywa Wolny Uniwersytet Białoruski. Wielka platforma e-learningowa. Od roku 2019 Studium Europy Wschodniej ma to wspólnego z tym, że ja byłem instytucją proponującą formalnie… Bo z Białorusi on nie mógł… W roku 2019 otrzymał Aleksander Minkiewicz… Wniosek był złożony w 2019 r., wiosną 2020 r. Aleksander Milinkiewicz, kandydat na prezydenta Białorusi 2006, otrzymał odpowiedź z Komisji Europejskiej następującą: my jesteśmy gotowi zaakceptować pański wniosek na te 900 tys. euro, nie ma sporu na temat kwoty, ale pan nie ma niestety poparcia ministerstwa oświaty Białorusi dla pańskiego projektu. Już w sierpniu okazało się to kompromitujące. Kompromitujące nie dla Milinkiewicza naturalnie, tylko dla urzędników Unii Europejskiej. Dlatego ja tutaj, mając wyjątkową szansę i możliwość wystąpienia przed Wysoką Komisją Spraw Zagranicznych, apeluję, żebyśmy myśleli w perspektywie przyszłości. Krótko mówiąc, namawiam, apeluję, żebyśmy myśleli już w perspektywie Białorusi bez Łukaszenki, Białorusi Białorusinów, a nie Białorusi Łukaszenki. Zarówno jeśli idzie o Partnerstwo Wschodnie, jak i Lubelską Czwórkę, o której będziemy mówić później.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Zanim pana ministra poproszę o odniesienie się do dyskusji, to chciałbym jeszcze zwrócić państwu uwagę na kilka kwestii. W moim przekonaniu nie ma tutaj sprzeczności między tą linią, którą przedstawił pan minister, którą realizuje teraz polska polityka zagraniczna, z uwagami państwa posłów, nawet najbardziej krytycznymi. Moim zdaniem tutaj można mówić o pewnych akcentach. Pana ministra bym prosił o ewentualną korektę. Ruch bezwizowy mamy z Ukrainą od kiedy? Chyba od czerwca 2017 r. A więc kontynuacja polityki wcześniej zapowiedzianej jest prowadzona dalej. Nawet nie chodzi o ten ruch bezwizowy, tylko o efekty – tu nawiązuję do głosu pana Tyszkiewicza. Otóż ja też przeglądałem informacje Głównego Urzędu Statystycznego z 2019 r. Przedstawiał, jakie są efekty gospodarcze i społeczne związane z ruchem bezwizowym na granicy polsko-ukraińskiej. Ogromny wzrost przybywających do Polski jest ze wschodu, głównie, w 90%, nawet może i więcej, to są obywatele ukraińscy. Ponad 22 mln osób przybyło w 2019 r. W 2017 r. było około 18 mln. Wcześniej troszkę mniej. A więc to są efekty…

Ale proszę państwa, zwracam uwagę na inną liczbę – ile wydali w Polsce pieniędzy. Otóż według Głównego Urzędu Statystycznego, oficjalnych danych, te 22 mln osób wydały w Polsce prawie 7 mld zł w 2019 r., w tym 80% tych pieniędzy, wjeżdżając 100 km w głąb do Polski i potem wracając. Dla porównania na granicy polsko-słowackiej również to widzimy – tam nie ma ruchu bezwizowego, jest Unia Europejska – Słowacy w tym samym czasie wydali w Polsce, też w głąb 100 km głównie, ale nie tylko, ponad 2 mld zł. Na granicy polsko-czeskiej Czesi wydali 3,5 mld zł. 7 mld zł to są, proszę państwa, efekty ruchu bezwizowego między innymi. I to przy bardzo niewielkiej liczbie przejść granicznych. Bodajże 12 przejść granicznych drogowych i kolejowych. Jak porównamy sobie choćby czasy z granicą polsko-niemiecką przed 2004 r., koniec lat 90., to tam było, jak sobie przypominam, ponad 45 przejść granicznych – na granicy krótszej aniżeli granica polsko-ukraińska. Takie są efekty.

Jeszcze jeden przykład podam państwu dotyczący ruchu pasażerskiego. Otóż pod koniec 2016 r. udało się porozumieć ministrom transportu i infrastruktury polskiemu i ukraińskiemu. Ukraina podjęła decyzję o przystąpieniu do rozbudowy połączeń InterCity pasażerskich między Polską a Ukrainą. Na samej linii, proszę państwa, Przemyśl–Kijów jesienią 2016 r. było kilka tysięcy pasażerów. Niecałe dwa lata później milion. To są efekty moim zdaniem także ruchu bezwizowego, nie tylko otwierania się i umacniania współpracy. Mówię o tym dlatego, że wydaje mi się, że nacisk na to, żeby jednak cała Unia Europejska, głównie państwa Europy Zachodniej – mamy w pamięci referendum w Holandii, jaki jest stosunek do rozszerzania… Ten nacisk w ramach naszej dyplomacji parlamentarnej powinien być bardzo duży. Zgadzam się z głosami panów posłów, między innymi kolegi Tyszkiewicza, że powinniśmy tutaj zrobić wszystko, żeby wzmocnić politykę naszych rządów, żeby także w ramach Partnerstwa Wschodniego w ten sposób je odbudowywać. Efekty gospodarcze i korzyści gospodarcze są dla Polski ewidentne.

Panie ministrze, teraz panu oddaję głos.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Rzeczywiście mam wrażenie, że wybrzmiewała w naszej tutaj dyskusji w zasadzie zgoda. Bo też od trzydziestu lat cele polskiej polityki wschodniej w zasadzie się nie zmieniają. Chcemy rozszerzania strefy bezpieczeństwa, stabilności i prosperity jak najdalej na wschód od naszych granic. Oczywiście program Partnerstwa Wschodniego był jednym z instrumentów z polskiej perspektywy bardzo ważnym, ale także zeuropeizowanie tej polityki wschodniej. Zaprzęgliśmy do polityki wschodniej całą Unię Europejską, wszystkie instrumenty, jakimi dysponuje europejska polityka sąsiedztwa. Ja też, rozpoczynając swoje dzisiejsze wystąpienie, mówiłem o tym, że doceniamy właśnie ten program w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa. Od razu odpowiadając panu marszałkowi Schetynie – nie ma tutaj absolutnie ryzyka, przynajmniej z naszej perspektywy, jakiejś regionalizacji tego programu. My uważamy, że w naszym interesie jest utrzymanie go jak najwyżej na agendzie europejskiej i trochę czasami też wyrywanie może ze strefy komfortu niektórych partnerów europejskich w ramach właśnie dyskusji na poziomie europejskim o polityce europejskiej wobec Wschodu.

Pan poseł Kowal – ciekawy koncept w sensie nazewnictwa. Wariant Partnerstwo Wschodnie 2.0. Jako polityka oczywiście go rozumiem, w kontekście także ożywczej dyskusji wokół tego. Natomiast mnie się wydaje, że dzisiaj kluczowym zadaniem jest dla nas wypełnienie tych ram, które już mamy, o których też sam pan poseł Kowal mówił – infrastruktura prawno-gospodarcza jest i ona została stworzona w swoim zarysie w ostatnich latach właśnie poprzez umowę stowarzyszeniową, poprzez DCFTA, poprzez ruch bezwizowy. W ramach partnerstwa są konkretne także oczekiwania reform. Mówiłem o tym wcześniej podczas wystąpienia, o zasadzie „more for more", większego wsparcia za większe reformowanie. Każda inicjatywa na początku jest ciekawa oratorsko, a później przychodzi żmudna praca. Trzeba wypełniać poszczególne cele. Nasza integracja – tylko że troszkę inna, w tym sensie, że mieliśmy od razu otwartą perspektywę – też na tym polegała. Na początku była strategiczna decyzja co do kierunku zachodniego i później po prostu lata żmudnej pracy.

Odpowiadając na pytania dotyczące perspektywy otwartych drzwi, my jako Polska i polski rząd opowiadamy się za polityką otwartych drzwi zarówno w Unii Europejskiej, jak i w NATO, jeśli chodzi o naszych partnerów wschodnich. Myślę, że tutaj między nami nie ma żadnego sporu.

Co do sukcesów – zdaniem pana posła Kamińskiego braku sukcesów – myślę, że ta wypowiedź pana posła Tyszkiewicza była częściowo odpowiedzią na stanowisko zaprezentowane przez pana posła Kamińskiego. Z pewną rezerwą. Mnie się wydaje, że patrząc w szerszym obrazku, jednak te państwa, a już na pewno ta trójka, są bliżej Europy w sensie gospodarczym, mentalnym, politycznym, niż były jeszcze te dziesięć, piętnaście czy dwadzieścia lat temu, ale także i Europa jest bliżej Wschodu tak naprawdę. Dużym sukcesem tego programu jest to, że zmienił percepcję wschodniego sąsiedztwa. To nie jest już obszar postsowiecki. To nie jest obszar jakiejś szarej strefy, niewiadomej, gdzie ścierają się strefy wpływów albo w zasadzie to jest strefa wpływu rosyjskiego. To są partnerzy europejscy. Partnerstwo Wschodnie to jest sześć państw, które są – lub jak w przypadku Białorusi, mam nadzieję, będą kiedyś – partnerami europejskimi, czyli nie przedmiotem gry międzynarodowej, ale też w jakimś sensie jej podmiotem. Myślę, że my tego do końca nie doceniamy. Ta zmiana percepcji musiała się też odbyć na Zachodzie i my tutaj nad nią aktywnie pracujemy także i w relacjach między MSZ-etami – i zachęcam oczywiście także do tej pracy intelektualnej parlament. Cieszę się z tych wszystkich inicjatyw, o których mówił pan marszałek Kuchciński. Bo to jest tak naprawdę znów ta żmudna praca przy utwierdzaniu naszych partnerów zachodnich, ale także i przyciąganiu partnerów wschodnich.

O konkretach – odpowiadając posłowi Kamińskiemu – mówiłem też w swoim wystąpieniu. Trudno, szanowni państwo, wskazać już bardziej ambitne możliwości. Strefa wolnego handlu, pogłębiona współpraca, stowarzyszenie i ruch bezwizowy. Chciałbym chętnie usłyszeć, czy coś jeszcze jest bardziej ambitnego na tym etapie do realizacji przez Ukrainę, Mołdawię czy Gruzję przed wstąpieniem do Unii Europejskiej. Mnie się wydaje, że już naprawdę następnym krokiem w zasadzie powinno być pełne członkostwo. To jest takie troszkę przedczłonkostwo, które przynosi bardzo pozytywne efekty.

Poseł Tyszkiewicz mówił – polityka europejska, nie regionalna. Absolutnie się zgadzam. Dokładnie tak chcemy to robić.

Co do społeczeństwa obywatelskiego w kontekście białoruskim, dla opozycji będzie przewidziana oczywiście, już była przewidziana w ramach tych działań przygotowawczych rola… Wczoraj się odbyło wydarzenie z udziałem przedstawicieli opozycji białoruskiej jako wstępne wydarzenie przed szczytem, który będzie miał miejsce za dwa dni. Pamiętajmy, że na samym szczycie będzie realizowana, zgodnie z polską inicjatywą, polityka pustego krzesła. Nie będzie przedstawiciela władz z Mińska, natomiast krzesło dla przedstawiciela Białorusi, kiedy będzie do tego gotowa, kiedy będzie miał mandat do tego, żeby reprezentować naród białoruski, oczywiście pozostaje puste. Wspólnota europejska pozostaje otwarta symbolicznie w ten sposób na współpracę z Białorusią. Ale też zgadzam się – w ramach partnerstwa i w ogóle w ramach innych polityk europejskich powinniśmy bardziej aktywnie wspierać społeczeństwa obywatelskie i wolne media. My jako Polska, mam wrażenie, robimy bardzo dużo też w takich bilateralnych

relacjach. Każdy z panów posłów, pań posłanek, panów dyrektorów bierze udział w tych wydarzeniach. Myślę, że jest tu rzeczywiście jeszcze potencjał do większego zaangażowania i partnerów europejskich, i samych instytucji europejskich.

Pan poseł Bartoszewski mówił o sprzyjającej koniunkturze, że z jednej strony rzeczywiście świat zachodni dziś dużo bardziej interesuje się Wschodem, polityką wschodnią – to jest w tym sensie sprzyjający nam warunek do pogłębionej dyskusji – ale z drugiej strony z racji tego, że ta dyskusja głównie koncentruje się wokół tematyki bezpieczeństwa, to też jest pewnego rodzaju wyzwanie. Bo dużo trudniej się dyskutuje o potencjalnych, konkretnych projektach współpracy gospodarczej, tworzenia dodatkowej infrastruktury prawnej w sytuacji, kiedy nasi partnerzy mówią – ale moment, tam jeszcze są najpierw wyzwania natury bezpieczeństwa, z którymi trzeba sobie poradzić. Jest to więc koniunktura pozytywna, ale mająca pewnego rodzaju elementy, które należy traktować jako wyzwanie do przełamania.

Jak zrozumiałem, też jest myśl, by wspierać Stowarzyszone Trio. Absolutnie się zgadzam, pod warunkiem że to nie będzie rozbijać instytucji Partnerstwa Wschodniego. Bo te trzy państwa w moim przekonaniu mają też pewnego rodzaju odpowiedzialność wobec siebie i wobec swojego sąsiedztwa. Żeby nie były to tylko wyścigi, kto bardziej, kto szybciej będzie bliżej Europy, ale też jakby pociągać, cytując klasyka, te tabory… Ci, którzy, być może jeszcze są troszkę dalej, ale dzielą się swoimi doświadczeniami – to też jest taka trochę przedszkoła polityki europejskiej. Ukraina w moim przekonaniu jako największe państwo ma też pewnego rodzaju odpowiedzialność wobec swojej własnej polityki sąsiedztwa, w duchu zachęcania partnerów z regionu do bliższej współpracy z Unią Europejską.

Zgadzam się z dyrektorem Malickim, żebyśmy właśnie w ramach faworyzowania trio nie zgubili tych, którzy są dla nas równie ważni. W tym wypadku nasza sąsiedzka Białoruś nie powinna pozostać absolutnie gdzieś z tyłu, mimo że dziś może warunki polityczne, międzynarodowe nie sprzyjają takiemu pogłębionemu dialogowi.

Pan poseł Zalewski – krótko odnosząc się – mam wrażenie, z całą estymą i szacunkiem, że troszkę głos pana posła był bardziej krytyczny, nie był do końca kompatybilny z resztą głosów, nawet głosów opozycyjnych. Pan poseł tutaj, rozumiem – do tego się już przyzwyczaiłem też poprzez wiele interakcji – podkreśla rzekomą nieskuteczność polskiej polityki na arenie europejskiej. Im bardziej fakty temu zaprzeczają, tym – jak rozumiem – gorzej dla faktów. Rozmawiamy tutaj o szeregu elementów, które udało się zrealizować, także i w ostatnich latach. Ruch bezwizowy, DCFTA, umowa stowarzyszeniowa, panie pośle, to są już rządy Zjednoczonej Prawicy.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Panie ministrze, DCFTA i umowa stowarzyszeniowa?

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Finalizacja – oczywiście, że tak.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Ratyfikacja – Parlament Europejski, 2014 r. Dzięki temu ona weszła w życie.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Dobrze. Finalizacja tego projektu była za naszych czasów. Jak pan marszałek powiedział, to była kontynuacja współpracy. Ale też proszę nie odbierać nam gotowości do wspierania Ukraińców w konkretnych wymiarach tej współpracy, takich bardzo już materialnych. Myślę, że po tych sześciu latach rządów Zjednoczonej Prawicy Ukraina w sensie społecznym, politycznym, gospodarczym jednak jest bliżej. Jest to pewien wymiar także skuteczności naszej polityki zagranicznej. A także jest sympatia wobec Polski ze strony Ukraińców – to były ostatnie badania publicznie pokazywane. Polska jest absolutnie na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o sympatię przeciętnych Ukraińców do państwa polskiego. Dużo przed innymi państwami. Nawet liczę historycznie ważną dla Ukrainy Kanadę. To, myślę, powinno być takim też namacalnym wynikiem skuteczności polskiej polityki, jak też budowania naszego soft power.

To tyle chyba, jeśli chodzi o mój komentarz, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Szanowni państwo, państwo posłowie otrzymali mejlowo projekt uchwały czy stanowiska raczej, może nie tyle uchwały, ile opinii lub stanowiska, które bym proponował, żeby szanowna Komisja przyjęła w odniesieniu do tematu, który tutaj omówiliśmy, a więc Partnerstwa Wschodniego. Ja sobie pozwolę przeczytać ten projekt. On ma stronę. Potem będą dwie uwagi z mojej strony. W pierwszym zdaniu jest tekst zapisany „regionalna inicjatywa". Proponowałbym wykreślenie słowa „regionalna", a więc brzmiałoby tak:

„Stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie Partnerstwa Wschodniego. Partnerstwo Wschodnie – inicjatywa Unii Europejskiej skierowana ku sześciu państwom jej wschodniego sąsiedztwa, jest dziełem zapoczątkowanym w latach 2008–2009 przez zgodną współpracę dyplomacji polskiej i szwedzkiej ze wsparciem czeskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Jest ono rozwijane przez kolejne rządy Rzeczypospolitej Polskiej bez względu na ich barwę polityczną. Dzieje się tak od 12 lat, w trzeciej już z kolei kadencji parlamentarnej. Partnerstwo Wschodnie jest bowiem ważnym narzędziem polskiej polityki zagranicznej, realizowanej w tym wypadku w oparciu o instrumentarium Unii Europejskiej, i jako takie cieszy się ponadpartyjnym poparciem dominującej części polskiej sceny politycznej.

Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej z uznaniem odnotowuje dotychczasowe osiągnięcia Partnerstwa Wschodniego w postaci układów stowarzyszeniowych wraz z umowami o pogłębionej i kompleksowej strefie wolnego handlu między Unią Europejską a Gruzją, Mołdawią i Ukrainą – trzema z sześciu państw partnerskich, objętych rzeczoną inicjatywą. Podobne znaczenie mają umowy o ruchu bezwizowym między Unią a trzema wymienionymi państwami, wzmacniające kontakty międzyludzkie i współpracę społeczeństw obywatelskich.

Komisja z troską obserwuje stan stosunków między Unią Europejską a pozostałymi trzema państwami partnerskimi. Ufa w pokojowe rozwiązanie konfliktu między Armenią i Azerbejdżanem. Potępia użycie przez dyktatora rządzącego na Białorusi imigrantów do wywoływania konfliktu na granicach Polski, Litwy i Łotwy, a zatem na wschodnich rubieżach Unii Europejskiej i NATO. Z niepokojem śledzi też wojskową aktywność Rosji wokół granic Ukrainy i na nielegalnie okupowanym Krymie, grożącą eskalacją konfliktu zbrojnego, od 2014 r. tlącego się we wschodnich regionach tego państwa, będącego ofiarą rosyjskiej agresji. Nadzieję budzi wejście w tym roku w życie umowy o kompleksowym i rozszerzonym partnerstwie Unia Europejska – Armenia (CEPA), która stanowi podstawę do dalszego rozwoju relacji Armenii zarówno z Unią Europejską, jak i jej poszczególnymi państwami członkowskimi.

W zaistniałej sytuacji Komisja, opowiadając się za potrzebą utrzymania jedności Partnerstwa Wschodniego, rekomenduje rządowi udzielenie wsparcia dyplomatycznego inicjatywie Stowarzyszonego Trio (S3), powołanej w maju bieżącego roku przez Ukrainę, Mołdawię i Gruzję dla zintensyfikowania dalszego zacieśniania ich związków z Unią Europejską. Komisja opowiada się też za ustanowieniem dialogu strukturalnego między Stowarzyszonym Trio a Grupą Wyszehradzką w formule S3+V4 oraz między Polską, Litwą i Rumunią (jako państwami członkowskimi Unii Europejskiej szczególnie zainteresowanymi zbliżeniem Ukrainy, Mołdawii i Gruzji do Unii) a S3, jak też między S3 a inicjatywą Trójmorza i zainspirowaniem prezydencji czeskiej w Unii Europejskiej do ustanowienia takiegoż dialogu między S3 a Unią Europejską.

Komisja deklaruje przy tym wsparcie wysiłków podejmowanych z zamiarem wzmocnienia Partnerstwa Wschodniego i stosownie do woli i poczynań samych zainteresowanych zacieśniania więzi objętych nim państw partnerskich z Unią Europejską".

Proszę państwa, jeszcze jest propozycja grupy posłów, żebyśmy dodali jeszcze jeden akapit do tego projektu stanowiska: „Komisja stoi na stanowisku, iż mająca swe umocowanie w art. 49 Traktatu o Unii Europejskiej zasada otwartych drzwi do członkostwa w Unii dla państw, które sobie tego życzą i które spełniają warunki członkostwa, pozostaje prawem fundamentalnym Unii Europejskiej i w pełni stosuje się do państw objętych

Partnerstwem Wschodnim, w tym do Stowarzyszonego Trio. Zasada ta powinna znaleźć wyraz w konkretnych działaniach na drodze do rozpoczęcia procesu akcesyjnego”.

Tak, proszę państwa, brzmi projekt uchwały. Chciałbym szanowną Komisję prosić…

Dwa głosy. Proszę, pan poseł Władysław Bartoszewski.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja mam trzy poprawki językowe, jeśli można. W związku z tym, co tutaj wybrzmiało w naszej dyskusji i co podkreślił również pan minister w swojej wypowiedzi, sugerowałbym w pierwszym akapicie, żeby pierwsze zdanie brzmiało tak: „Partnerstwo Wschodnie, część europejskiej polityki sąsiedztwa Unii Europejskiej skierowana ku sześciu państwom jej wschodniego sąsiedztwa, jest inicjatywą…” – bo działanie można zapoczątkować – „…zapoczątkowaną” i tak dalej. Resztę, by zostawił.

W akapicie trzecim nie mówiłbym o wschodnich rubieżach Unii Europejskiej i NATO, bo to przypomina losy I Rzeczypospolitej raczej, po prostu bym powiedział „ na wschodnich granicach Unii Europejskiej i NATO”.

Jeśli chodzi o Krym, to nie jest nielegalnie okupowany, bo wszystkie okupacje są nielegalne, tylko jest nielegalnie anektowany. To wszystko.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że słuszne są uwagi pana posła.

Pan poseł Paweł Zalewski. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

W akapicie trzecim jest sformułowanie „ufa w pokojowe rozwiązanie”. Ja nie jestem pewien, czy można ufać w cokolwiek. Raczej „ma nadzieję na pokojowe rozwiązanie konfliktu między Armenią i Azerbejdżanem”.

Potem jest zdanie „z niepokojem śledzi też aktywność wojskową Rosji wokół…”. Ja myślę, że biorąc pod uwagę to, co mówiliśmy do tej pory w tej Komisji, ale także biorąc pod uwagę, jak rozumiem opinię rządu na temat tego, co jest możliwe między Rosją a Ukrainą, czemu dał wyraz pan premier na spotkaniu, na które zaprosił opozycję, powinniśmy jednak podnieść trochę skalę tego niepokoju. Bym zaproponował „z najwyższym niepokojem śledzi też…”.

Komentarz raczej do protokołu niż propozycja zmiany. Rozumiem sens i byłem zawsze zwolennikiem różnych inicjatyw regionalnych, ale czwarty akapit… Jeżeli miałbym do niego zastrzeżenie, to właśnie takie, że za bardzo sprowadza Partnerstwo Wschodnie do wymiaru regionalnego, czym jakby ryzykujemy, że tak to zacznie być odbierane przez naszych partnerów, głównie w Niemczech czy we Francji, w tych najważniejszych krajach, które dzisiaj w tych sprawach mogą się wypowiadać w Unii Europejskiej. Mam po prostu wątpliwości polityczne, ale to nie jest propozycja zmiany.

A poza tym uważam, że dobrze, że – mimo tych zastrzeżeń, które wypowiedziałem podczas dyskusji w Komisji, które pozostają w mocy – takie stanowisko Komisja podejmuje, i dziękuję inicjatorom tego stanowiska.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

W nawiązaniu do głosu pana posła Pawła Kowala można byłoby w tym czwartym akapicie w drugim zdaniu, zaczynającym się od „Komisja opowiada się też między innymi za ustanowieniem dialogu…”, dać sygnał, że to nie tylko są wymienione regionalne kwestie. Ja tutaj zgadzam się z panem, że bardzo koncentrujemy się tutaj… ale to było formułowane w oparciu o praktyczne przykłady dziejące się ostatnich latach.

Natomiast tutaj bym poprosił – „nielegalnie okupowanym Krymie”, pan poseł Bartoszewski proponował zamiast tego zmienić na…

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

„Nielegalnie anektowanym”.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

I tu jest zgoda, prawda? Wydaje mi się, proszę państwa, że uwagi wszystkie są… Panie ministrze, te uwagi państwa, łącznie z tym przeze mnie dodanym… Chodzi o art. 49 – to jest konkret i to odnosi się do polityki ogólnoeuropejskiej właściwie. Informujemy pana, że będziemy zaraz głosować. Ja będę chciał zachęcić państwa, żebyśmy przez aklamację przyjęli. Czy pan miałby tutaj jakieś uwagi?

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Zasadniczo bez uwag, panie marszałku. Też bardzo się cieszę, że tego typu stanowisko jest przyjęte. Te językowe poprawki trudno mi komentować. Jeśli chodzi o „okupowany", „anektowany" – rzeczywiście na poziomie europejskim często pojawia się sformułowanie „nielegalnie anektowany", natomiast słowo „okupowany" też pokazuje, jaka była forma tej aneksji, prawda?

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Panie ministrze, nie można legalnie okupować. Albo wykreślamy „nielegalnie", albo dajemy „anektowany". Aneksja jest nielegalna, jest niezgodna z prawem międzynarodowym. Zaś wszelka okupacja jest nielegalna.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

W moim osobistym przekonaniu słowo „okupowany" jest mocniejsze, nie musi być „nielegalnie okupowany". Jest okupowany ten Krym. Natomiast „anektowany nielegalnie" powoduje takie jakieś może rozbieżności interpretacyjne, jaka była formuła tej nielegalnej aneksji. Ale to już naprawdę są takie rozważania do decyzji Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę państwa, jak rozumiem, z przyjętymi poprawkami i uzupełnieniami możemy uznać, że Komisja stanowisko przyjęła, tak? Pozostajemy przy „nielegalnie anektowanym". Dobrze. Czy muszę poddać pod głosowanie? Proszę państwa, jeżeli nie będę słyszał sprzeciwu, to rozumiem, że szanowna Komisja z tymi poprawkami stanowisko przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, panie ministrze. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do drugiego punktu. Chciałbym w drugim punkcie państwu zaproponować przyjęcie stanowiska lub opinii – to jest kwestia do dyskusji – w sprawie sytuacji Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyczno-Oświatowego, Dobroczynnego i Obrony Praw Człowieka „Memoriał". Wszyscy wiemy o problemach, które spotykają w Rosji działaczy tego stowarzyszenia, bardzo zasłużonego. Wytoczono przeciwko niemu, przeciwko jego członkom wiele procesów, a także proces zmierzający do delegalizacji. Inicjatorem, pomysłodawcą przygotowania tego projektu jest kolega poseł Robert Tyszkiewicz. Gdyby pan poseł mógł krótko opisać sytuację, bardzo bym prosił.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Żeby już wiele czasu państwu nie zajmować, sprawa wydaje mi się tak oczywista… Bo głos publicznie zajmowały rozliczne autorytety nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie w obronie „Memoriału". To jest być może jedna z ostatnich wysp niezależnej rosyjskiej inteligencji bardzo otwarcie i przyjaźnie nastawionej też do Polski, więc sądzę, że jesteśmy zwyczajnie to winni. Informacyjnie chcę tylko Komisji przekazać – 11 listopada tego roku rosyjska prokuratura generalna zwróciła się do sądu najwyższego z wnioskiem o likwidację stowarzyszenia „Memoriał", powołując się na naruszanie ustawy o agentach zagranicznych, czyli organizacjach, które otrzymują wsparcie. Tak się to w nomenklaturze prawnej Federacji Rosyjskiej nazywa – organizacja, która działa czy korzysta ze wsparcia międzynarodowego. To oczywiście jest jeden z etapów walki z niezależnymi środowiskami obywatelskimi, takiego zaostrzania się ogólnie kursu Kremla wobec jakichkolwiek przejawów niezależności. My natomiast jako Polacy o tym wspominamy w naszym stanowisku. Wydaje mi się, panie marszałku, że dobrze by było, aby to było stanowisko. Wspominamy w tym dokumencie o szczególnych zasługach „Memoriału" dla Polski. Myślę, że warto je przytoczyć. Ja tylko przeczytam ten akapit państwu posłom.

„Polska na zawsze pozostanie wdzięczna rosyjskim przyjaciołom, współpracownikom i sympatykom «Memoriału», którzy z determinacją prowadzili poszukiwania prawdy o losach Polaków, ofiar nie tylko bezpośrednich represji, ale także często polityki zacierania śladów o ich życiu. To dzięki wysiłkom rosyjskiego «Memoriału» wiele polskich rodzin odzyskało pamięć o losach swoich bliskich, ofiar stalinowskich represji, operacji polskiej, wywózek, zbrodni katyńskiej, czy obławy augustowskiej. W ich imieniu oddajemy hołd wszystkim współpracownikom «Memoriału» i pragniemy ich zapewnić o wiecznej polskiej przyjaźni. Polska zawsze będzie gotowa zaoferować im gościnę i bezpieczne schronienie".

Szanowni państwo, panie marszałku, bardzo proszę, abyśmy przyjęli stanowisko w sprawie sytuacji międzynarodowego stowarzyszenia „Memoriał".

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Państwo pozwolą… Widzę, że są głosy w dyskusji. Ja przeczytam, żeby wszyscy, także oglądający nas widzowie i słuchacze, znali treść. To jest oczywiście projekt.

„Stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie sytuacji Międzynarodowego Stowarzyszenia Historyczno-Oświatowego, Dobroczynnego i Obrony Praw Człowieka «Memoriał». Międzynarodowe Stowarzyszenie Historyczno-Oświatowe, Dobroczynne i Obrony Praw Człowieka «Memoriał», powołane do życia wolą najszlachetniejszych obywateli Rosji w 1989 r. – w chwili, gdy Naród Rosyjski po dziesięcioleciach totalitarnej komunistycznej przemocy budził się do wolności, jest dziś zagrożone w swym istnieniu.

«Memoriał» – to sumienie Rosji, od ponad trzydziestu lat dokumentuje zbrodnie reżimu komunistycznego, przywraca pamięć o jego ofiarach, a tym samym oddaje cześć ich ludzkiej godności, która wraz z niezbywalnym prawem do wolności jest przyrodzoną cechą każdego człowieka.

Polska na zawsze pozostanie wdzięczna rosyjskim przyjaciołom, współpracownikom i sympatykom «Memoriału», którzy z determinacją prowadzili poszukiwania prawdy o losach Polaków, ofiar nie tylko bezpośrednich represji, ale także często polityki zacierania śladów o ich życiu. To dzięki wysiłkom rosyjskiego «Memoriału» wiele polskich rodzin odzyskało pamięć o losach swoich bliskich, ofiar stalinowskich represji, operacji polskiej, wywózek, zbrodni katyńskiej, czy obławy augustowskiej. W ich imieniu oddajemy hołd wszystkim współpracownikom «Memoriału» i pragniemy ich zapewnić o wiecznej polskiej przyjaźni. Polska zawsze będzie gotowa zaoferować im gościnę i bezpieczne schronienie.

Prawdziwe powody ataku na stowarzyszenie «Memoriał» są oczywiste. Wspominając ofiary, wołając je po imieniu, dokumentując ich męczeństwo, «Memoriał» potępia katów i nieludzki reżim, który ich stworzył. Łamie zasadę skrywania personaliów zbrodniarzy wykonujących ludobójcze rozkazy władz sowieckich. Dziś widoczny jest powrót do tych praktyk – do bezkarności i skrywania popełnionych zbrodni z minionych lat.

Działalność stowarzyszenia «Memoriał», odkrywając, opisując i upubliczniając te zbrodnie, jest zatem nie tylko wielkim czynem moralnym odważnych ludzi, skierowanym ku uczczeniu ofiar z przeszłości, ale i wielkim czynem politycznym ludzi mądrych, skierowanym ku przyszłości. Zdzierając zasłonę milczenia ze zbrodni przeszłych, utrudnia popełnianie zbrodni przyszłych. Pokazuje potencjalnym katom, którym wydane zostaną zbrodnicze rozkazy, że i ich nazwiska mogą być kiedyś ujawnione światu, a zbrodnie nazwane zbrodniami, że mogą nie być bezkarni. W opinii Komisji to jest właśnie prawdziwy powód ataku na stowarzyszenie.

Komisja protestuje przeciw wymierzonym w stowarzyszenie «Memoriał» prześladowaniom i wzywamy społeczność międzynarodową do jak najsurowszego potępienia prześladowców, nie tylko w imię prawdy historycznej bronionej przez «Memoriał», ale i w imię bezpiecznej przyszłości – bez chronionych przez państwo, posłusznych dyktatorom zbrodniarzy".

Proszę bardzo, pani poseł Joanna Lichocka, potem pan poseł Władysław Bartoszewski.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za głos.

Chciałam po pierwsze podziękować panu posłowi Robertowi Tyszkiewiczowi za tę inicjatywę. To jest rzeczywiście bardzo ważna sprawa, żeby z Polski dobiegł głos broniący „Memoriału". Rzeczywiście zawdzięczamy im bardzo dużo. Zawdzięczamy im wiedzę o Katyniu w dużej części. Zawdzięczamy im również pewne echo świadomości tej zbrodni w elitach rosyjskich, wśród inteligencji rosyjskiej. To jest nie do przecenienia. Tak że bardzo się cieszę, że w momencie, kiedy jest próba zniszczenia, zdelegalizowania tego stowarzyszenia, z Polski dobiega głos, który mówi o naszym docenieniu zasług tego środowiska.

Jeśli chodzi o rzeczy ogólne co do tekstu, jeżeli mogę od razu… Wiem, że nie pracujemy nad poszczególnymi akapitami, ale chciałabym zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję, jeśli używamy słów pisanych wielką literą. W pierwszym akapicie jest „w chwili, gdy Naród Rosyjski…" – wielkimi literami. Rozumiem, że chcemy docenić naród rosyjski. Nie mam nic przeciwko temu, ale w takim razie, gdy piszemy o operacji polskiej, o zbrodni katyńskiej, to piszmy też oba wyrazy wielkimi literami.

Jeszcze jedna rzecz. W tym akapicie, który był dwa razy czytany, jest zdanie: „To dzięki wysiłkom rosyjskiego «Memoriału» wiele polskich rodzin odzyskało pamięć o losach swoich bliskich". Wiele polskich rodzin uzyskało wiedzę o losach swoich bliskich. Nigdy te rodziny nie cierpiały na afazję, na utratę pamięci. One po prostu nie wiedziały, co się z ich bliskimi stało. Tak że tutaj proponuję taką zmianę. Co do reszty akapitów właściwie nie mam uwag i uważam, że to jest bardzo potrzebna…

Jeszcze jedna uwaga generalna. Ta uchwała jest napisana w sposób wymijający, jeśli chodzi o to, co tak naprawdę Putin z „Memoriałem" robi. Zastanawiam się, czy nie nazwać rzeczy po imieniu, a nie że jest dziś zagrożony w swoim istnieniu. Obecnie rządzący Rosją zniszczyli „Memoriał", zdelegalizowali to stowarzyszenie.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Jeszcze nie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

A już w zasadzie ta decyzja jest ogłoszona, prawda? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Władysław Teofil Bartoszewski, później pan poseł Paweł Zalewski.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Po pierwsze, przyłączam się do podziękowań dla pana przewodniczącego Tyszkiewicza. Pan prezydent Putin powiedział jakiś czas temu, że największą tragedią XX w. był upadek Związku Sowieckiego. No ja uważam, że Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej ma cośkolwiek odmienne zdanie na ten temat. Rzecz bez precedensu, obywatele, normalni ludzie, organizacja po raz pierwszy stworzona – zebrali się razem po to, żeby dokumentować zbrodnie Lenina i Stalina, które nawet po dwudziestym zjeździe Chruszczowa były nieopisywane, zapomniane, zepchnięte w kąt i świadomość tego, co Stalin robił w Związku Sowieckim, była nikła tamże. A o tym, co robił poza granicami Związku Sowieckiego – była żadna. „Memoriał", ci ludzie, którzy wielkim wysiłkiem, przy zachowaniu właściwych metodologii badania źródeł historycznych dochodzili do rzeczy i dali nam, Polakom, świadomość i wiadomości dla tych rodzin, o których pani posłanka mówiła, dali im możliwość zamknięcia tych pamięci o swoich bliskich, którzy tam zostali zamordowani w znaczących liczbach. Jest rzeczą oczywistą, że prezydent Putin nie chce o tym słyszeć, ponieważ zmienia Federację Rosyjską w państwo totalitarne. I to jest kolejny krok w tym kierunku. Uważam, że jest naszym moralnym obowiązkiem przyjąć takie stanowisko przez aklamację.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Zalewski. Następnie pan poseł…

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Ja się przyłączam do gratulacji dla pana przewodniczącego Tyszkiewicza. To bardzo ważne stanowisko. Nie ma tutaj słów, których moglibyśmy nie użyć, aby wyrazić nasz szacunek dla ludzi „Memoriału". Myślę, że jak zastanawiamy się nad tym, co jest ich największym osiągnięciem i co wymagało największej odwagi, to było to przeciwstawienie się kłamstwu propagandy państwowej w kwestiach historii własnego narodu. Bo mówienie bardzo trudnej prawdy, jak by nie było, która jest częścią historii narodu rosyjskiego, przez jego najlepszych synów, jak zostało to napisane w tym stanowisku, było odważne i jest odważne, ale także jest niezwykle istotne. Na przykładzie Rosji jak w soczewce widać, że państwo prawa, państwo demokratyczne, państwo, które chroni prawa obywateli, może być zbudowane wyłącznie na prawdzie o swoich dziejach. Wszelka próba zakłamania tej prawdy służy dokładnie czemuś odwrotnemu, czyli albo zniewoleniu własnego narodu, albo zniewoleniu innych narodów. To jest funkcja pseudopolityki historycznej prezydenta Putina i o tym musimy pamiętać. Za to musimy podziękować.

Myślę, że jest jeszcze jedna propozycja, czy też uwaga. Nie sądzę, byśmy zawierali tę uwagę w stanowisku, ale to jest uwaga do pana ministra. Ja jestem głęboko przekonany, że w sytuacji, w której ta procedura będzie kontynuowana i zakończy się zgodnie z oczekiwaniami Kremla, wszystkie osoby, które w tej procedurze biorą udział, powinny być poddane sankcjom Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że to będzie niekontrowersyjne w tym gronie – powinniśmy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żeby objąć sankcjami te osoby. To jest działanie… Mówię tutaj o prokuraturze – zobaczymy, jak sąd – która jest absolutnie godna potępienia przez Unię Europejską.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Robert Tyszkiewicz, potem pan poseł Maciej Gdula.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Chciałem się zgodzić z propozycjami poprawek, które zgłosiła pani poseł Joanna Lichocka, z jedną wszakże różnicą. Ja bym proponował, żeby o groźbie delegalizacji czy o próbie delegalizacji napisać w ostatnim akapicie. Ten pierwszy uważam, że jest napisany dobrze – jest dziś zagrożony w swoim istnieniu… Natomiast w ostatnim akapicie Komisja protestuje przeciwko zamiarom czy groźbie delegalizacji, czy próbie delegalizacji… Nie wiem, jak to uznać, jakiego języka tutaj użyć. To jest próba delegalizacji. Tak naprawdę próba likwidacji. To jest wniosek przeciwko groźbie likwidacji stowarzyszenia „Memoriał". Tu bym też, panie marszałku, proponował: „i wzywa społeczność międzynarodową" nie tyle „do potępienia prześladowców", tylko „do jego obrony". Bo uważam, że do tego trzeba wezwać, żeby społeczność… Jeszcze jest szansa. „Wzywa społeczność międzynarodową do obrony «Memoriału» nie tylko w imię prawdy historycznej" i tak dalej. Reszta bez zmian.

Jeszcze jedna taka drobna propozycja. Tutaj mówimy o operacji polskiej. Ze względu na zrozumiałość tekstu proponowałbym, żeby napisać, oczywiście wielkimi literami, „Operacji Polskiej NKWD", żeby było wiadomo, o którą operację polską chodzi. Może nie być jasności. Pan dyrektor Malicki akceptuje jako siła historyczna.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Pan poseł Maciej Gdula. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, ja też się przyłączam do podziękowań dla Roberta Tyszkiewicza za przygotowanie tego dokumentu. Mam kilka uwag, które dotyczą poszczególnych sformułowań. Bo jakby zgadzam się z intencją i jeżeli chodzi o ocenę „Memoriału", jeżeli chodzi o to, że powinien z Polski dojść głos broniący tej instytucji. Ale jednocześnie mam kilka wątpliwości, które dotyczą sformułowań, języka i pewnego wydźwięku, który też

może się pojawić w Rosji. Dlatego apelowałbym o zmianę, chcę to przynajmniej poddać pod dyskusję.

Kiedy tutaj jest napisane, że to byli najszlachetniejsi obywatele Rosji, pierwszy akapit: „wolą najszlachetniejszych obywateli Rosji”. Niewątpliwie to są szlachetni ludzie, ale jest tak, jakby wszyscy inni Rosjanie byli przez to mniej szlachetni, że tylko ci są szlachetni. Nie wiem, czy po prostu nie zamienić tego na inne sformułowanie. Takie, żeby inni obywatele Rosji nie czuli się gorsi z tego względu, że nie założyli „Memoriału” albo go nie wspierali. Można to zamienić na przykład na odważnych obywateli albo krytycznych obywateli.

W drugim akapicie jest sformułowanie, że jest to sumienie Rosji. Nawet bym się z tym zgodził, ale też ten tekst będzie czytany na pewno i przywoływany w Rosji. W związku z tym to jest trochę tak, jakbyśmy oczekiwali, że wszyscy Rosjanie będą mówić tak jak członkowie stowarzyszenia „Memoriał”. Nie wiem, czy na przykład pozbycie się tego sumienia Rosji z tego akapitu bardzo obniży rangę pochwały stowarzyszenia. Moim zdaniem może dobrze zrobić samej sprawie. Taką samą wątpliwość. Proponowałbym takie sformułowanie: „«Memoriał” od ponad trzydziestu lat dokumentuje zbrodnie reżimu komunistycznego” i tak dalej.

Podobną zmianę chciałbym zaproponować w trzecim akapicie, zgadzając się z intencjami, jeżeli chodzi o schronienie i to zdanie „Polska zawsze będzie gotowa zaoferować im gościnę i bezpieczne schronienie”. Myślę, że w praktyce – patrzę na pana ministra – to się powinno zdarzyć, jeżeli byłaby taka potrzeba. Ale myślę sobie, jak to będzie odczytywane w Rosji. Tam może się pojawić takie twierdzenie – zobaczcie, ci, którzy szkalują Rosję, mogą liczyć na ochronę za granicą, ci, którzy szkalują Rosję, mogą liczyć na to, że zostaną z otwartymi rękami przyjęci przez naszych wrogów. Nie chciałbym, żeby powstało takie wrażenie. Bo chciałbym, żeby ten głos wybrzmiał mocnej, był rzeczywiście wzmocnieniem, a nie osłabieniem dla „Memoriału”. To są w zasadzie trzy zmiany, które chciałbym zaproponować.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tyszkiewicz chciał odpowiedzieć? Proszę bardzo.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Ja, rozumiejąc intencje pana posła, będę apelował jednak, aby pan poseł te uwagi zostawił w protokole. Za chwilę powiem dlaczego. Zwrot „najszlachetniejszych obywateli Rosji” jest w zasadzie idiomem językowym. To określa wybitnych ludzi, których chcemy jakoś szczególnie uhonorować. Nie dopatrywałbym się w tym jakiejkolwiek próby różnicowania obywateli na lepszych i gorszych. Mówimy o najszlachetniejszych, o tych, którzy mieli odwagę i gotowość do tego, aby powołać tak znaczącą i ważną inicjatywę. Sumienie Rosji – myślę, że ten zwrot jest tu użyty kompletnie świadomie. Proszę zwrócić uwagę na nazwę „Memoriału”. To jest stowarzyszenie historyczno-oświatowe, zgoda, ale też dobroczynne i obrony praw człowieka. „Memoriał” dokumentuje także od trzydziestu lat naruszenia praw człowieka na terenie Rosji. Także dokumentuje naruszenia praw człowieka dokonywane przez reżim Putina. Można powiedzieć, że to jest sumienie Rosji, to jest organizacja ochrony praw człowieka także. Warto o tym wiedzieć.

Także absolutnie bym był zwolennikiem, inaczej – nie widzę niczego agresywnego, czemu można by nadać politycznie negatywne znaczenie w zdaniu, że Polska będzie gotowa zaoferować gościnę, bezpieczne schronienie, gdyby poczuli się zagrożeni lub tego potrzebowali. Myślę, że jest no coś kompletnie oczywistego. Prosiłbym, panie pośle, żebyśmy tu nie poróżnili się w sprawach, w których wiem, że ocenę zasadniczą mamy taką samą. Natomiast w tych słowach… To tylko chciałem wyjaśnić. Możemy mieć różne wrażliwości, ale wydaje mi się, że ten zapis jest dostatecznie poważny i używa w niektórych przypadkach wielkich słów. Bo to jest też wielka sprawa. To, co zrobił „Memoriał” przez te trzydzieści lat, ofiara jaką ci ludzie ponieśli – uważam, że warto to w ten sposób ocenić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Pan dyrektor Jan Malicki, proszę.

Dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego Jan Malicki:

Dziękuję bardzo.

Ja tu wypowiem się wedle sformułowania, które za komuny brzmiało – bezpartyjny fachowiec. Troszeczkę à propos ostatniej uwagi pana posła, którą ja rozumiem i doceniam. Tu chodzi o to, że z „Memoriałem" jest tak, że my już w niczym nie możemy jemu zaszkodzić. Tak rozumiem intencje pana posła. W niczym nie możemy zaszkodzić. Władze rosyjskie zrobią z „Memoriałem" to, co zechcą. Chodzi o to, żeby po latach, jak ktoś będzie patrzył na „Memoriał", głos Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej był zapisany jako głos obrończy. Po prostu ani nie przeszkodzimy, ani nie obronimy. Ja chciałbym powiedzieć, że w moim głosie nawiązuję do spraw białoruskich, o których poprzednio mówiłem. Laureat Nagrody im. Lwa Sapiehy, który jest w tej chwili w Polsce, 15 stycznia kończy swój roczny pobyt (to jest nagroda pięciu uniwersytetów polskich dla niezależnych badaczy białoruskich), został zaatakowany w tej chwili bardzo ostro w mediach białoruskich i nazwany agentem polskim. Nic specjalnego nie robił. Po prostu był w Polsce, robił wykłady, jeździł po uniwersytetach. My teraz w sprawach „Memoriału" i w sprawach białoruskich musimy bardzo uważać, żeby znaleźć się – nawiązując troszeczkę do tego, co powiedział poseł Tyszkiewicz – po szlachetnej stronie. Ponieważ kiedyś to wszystko będzie oglądane i opisane. A „Memoriałowi" nie pomożemy ani nie zaszkodzimy. Zatem lepiej wykonać gest szlachetny.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję.

Chwileczkę. Pan poseł Tyszkiewicz ad vocem. Później pan poseł Zalewski.

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

O ile się zawsze z panem dyrektorem Malickim zgadzam, o tyle tutaj pozwolę się nie zgodzić. Myślę, że pan dyrektor nie to miał na myśli. Trochę mnie razi ten zwrot, że „Memoriałowi" ani nie pomożemy, ani nie zaszkodzimy, bo i tak Putin zrobi, co zechce. Moim zdaniem – pan dyrektor dobrze wie, że są sytuacje, w których ludzie prześladowani oczekują po prostu solidarności i wsparcia. I to jest taka sytuacja. To to jest coś, co jest wielką pomocą. O to mi tylko chodziło.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Zalewski.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

To w takim razie, jak tutaj pan poseł Gdula poruszył ważną kwestię dotyczącą gościny i bezpiecznego schronienia, ja się do niej odniosę praktycznie. Jeżeli ten zwrot ma być praktyczny, jeżeli z niego ma wynikać polityka polskiego rządu… Bo to nie Komisja Spraw Zagranicznych czy polski Sejm o tym decyduje, komu zaproponować gościnę i przyznać schronienie, tylko polski rząd. Żeby to rzeczywiście był zwrot, który ma praktyczne znaczenie i nie jest wyłącznie gestem, niech zmieni swoje brzmienie w następujący sposób: „Wzywamy rząd, aby, gdy będzie trzeba, zaoferował im gościnę i bezpieczne schronienie".

Poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Drogi Pawle, ponieważ słyszę w kolejnych głosach moich przyjaciół wątpliwość co do tego zwrotu, chcę powiedzieć, że bez szkody dla brzmienia całości tego stanowiska można to zdanie wycofać. Uważam, że już poszlibyśmy za daleko, gdybyśmy wzywali rząd do przyjęcia czy udzielenia schronienia. To już byłoby o krok moim zdaniem za daleko. Jeżeli to budzi wątpliwości, to ja bym o to sporu nie prowadził. Bo to nie jest zasadnicza treść tego stanowiska. To po prostu jedno zdanie więcej. Brak tego zdania… Wsłuchałem się w opinie i będę proponował, panie marszałku, żeby to zdanie wyciąć po prostu.

Poseł Paweł Zalewski (Polska2050):

Ja chciałem akurat wzmocnić, a nie osłabić. Jeżeli wyciągasz z tego taki wniosek, to ja wycofuję swoją propozycję i niech będzie tak jak w twojej pierwotnej wersji.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w związku z tym chciałbym pana posła Gdulę jeszcze zachęcić do tych propozycji, które tutaj zostały przedstawione. W gruncie rzeczy, biorąc pod uwagę ten czas, jaki w tej chwili mamy, te sformułowania – „najszlachetniejsze”, „sumienie Rosji”, „gościna” – w gruncie rzeczy w perspektywie trochę ponadczasowej mają sens. Jakby pan zgodził się, żebyśmy tutaj pozostali przy tym – byłoby najlepiej. Bo wydaje mi się, że takiej treści i w takim duchu spokojnym w gruncie rzeczy… Bo tutaj, jak słusznie pani poseł Lichocka zauważyła, nie ma bezpośrednich odwołań. Ale świadomie… Uważam, że powinniśmy przyjąć przez aklamację tą uchwałę.

Poseł Maciej Gdula (Lewica):

Panie marszałku, na pewno nie będę tego blokował. To były moje sugestie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeżeli Wysoka Komisja nie miałaby więcej uwag… Czy pan minister chciałby tutaj zabrać głos? Jeżeli nie, to dziękuję. Z tymi poprawkami, na które się tutaj zgodziliśmy. Dodatkowo wydaje mi się… W tekście są zbrodnie nazwane zbrodniami i one powinny zostać. Nie mogą nie być bezkarne. Tak, bezkarne. Tu była literówka. W takim razie rozumiem, że Komisja takie stanowisko w sprawie „Memoriału” przyjęła. Dziękuję bardzo. Ten punkt byśmy zamknęli.

Czy w sprawach różnych są jakieś głosy? Jeżeli nie, to dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi i szanownej Komisji. Dzisiaj były owocne obrady. Przyjęliśmy dwa ważne stanowiska.

Zamykam posiedzenie Komisji.